Nr. 10. Należytość pocztowa opłacona gotówką. Lwów, piątek 13 stycznia 1922. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 600 Mk.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonp. ... 1-szp. ogłosz. zwykł. (w tekstem) 50 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 90 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 100 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 160 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 250 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupon, sprzedaż 15 Mk. Partii na ... tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 30 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.
Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 28. Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. W/D. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Rząd za autonomią Wilna.

Carskie upiory wstają.

Uznano w Warszawie, że moment jest odpowiedni, aby na reprezentacyjne stanowiska Polski wysunąć ludzi, którzy zasłużyli się w służbie... carskiej. Widać powiedziano sobie, że skoro może być Skirmunt ministrem spraw zagranicznych, dlaczegóż jego przyjaciele nie mogliby mu pomagać w dyplomacyi. A trzeba wiedzieć, że Skirmunt należał do tych nielicznych zaprzańców, którzy asystowali przy poświęcaniu w Wilnie pomników carskich wieszateli.

Gdy Skirmunt to czynił jako reprezentant społeczeństwa polskiego na Litwie, równocześnie inni Polacy pracowali w dyplomacyi rosyjskiej nad utrwaleniem potęgi tego państwa w Europie i na ziemiach polskich.

Do tych należał Szebeko, z taką namiętnością forsowany przez endecyę dyplomata rosyjski, który jako ambasador polski w Berlinie, bratał się z carską gwardyą, tułającą się dziś na obczyźnie. A działo się to wtedy, gdy rosyjscy wrogowie bolszewików błogosławili czerwone gwardye, wdzierające się pod mury Warszawy.

Dziś Szebeko jest forsowany przez Skirmunta, przy akompaniamencie wszelkiego gatunku dawnego carofilstwa, na reprezentanta Polski w Lidze narodów.

A gdy Szebeko już tak wypłynął, zgłaszają się też inni.

Z warszawskich pism endeckich dowiadujemy się też, że do Warszawy przybył kolega jego Koziełł-Poklewski, ambasador carski w Bukareszcie, który też nie wierzył w istnienie Polski, że nie porzucił swej służby, ale antybolszewicką, rosyę reprezentował dotąd zagranicą. Obecnie zdecydował się p. Poklewski i przyjechał do Warszawy, a endecka „Gazeta Warszawska" w ten sposób go wita:

„Bawi w stolicy b. poseł rosyjski w Bukareszcie p. Koziełł-Poklewski, jeden z najzdolniejszych dyplomatów współczesnych. P. Poklewski zaskoczony wojną na posterunku bukaresztańskim, nie chciał go opuścić do chwili zupełnego zlikwidowania swych obowiązków. Niebawem przeniesie się do Polski, której odda się na usługi. Jest w pełni sił i energii. W Polsce cieszy się sympatyą(!) jako człowiek, który mając duże stosunki w Rumunii, nikomu z Polaków nie odmawiał przysług osobistych w ciężkich czasach wojny i rewolucyi".

A więc jest pełen sił i energii i odda się na usługi...

W dyplomacyi państw centralnych pracowali też „zdolni dyplomaci", a jakoś społeczeństwo nie zapałało się do ich usług. Nie wiemy, czy żyje jeszcze Hutten-Czapski, ale na szczęście nie znalazł się nikt, ktoby pragnął jego powrotu do Polski.

Endecya wydobywa upiory z carskiej służby, aby uszczęśliwić nimi Polskę. Od Szebeki i Koziełł-Poklewskiego już przecież nie tak daleko do dawnych policmajstrów, generał-gubernatorów, przy których Dmowscy i jego satelici tak wiernie stali i tę wierność imieniem męczonego społeczeństwa deklarowali.

Litwa w związku autonomicznym z Polską.

Uchwała komitetu politycznego Rady ministrów

WARSZAWA, 11. 1. (tel wł.). Komitet polityczny Rady ministrów po wysłuchaniu sprawozdania posła polskiego w Paryżu Zamojskiego, uchwalił ustalenie ostateczne zasady rządu polskiego w sprawie wileńskiej.

Zasada ta idzie w kierunku połączenia Litwy z Polską w związku autonomicznym.

Międzynarodowy syndykat dla odbudowy Europy.

CANNES 11. stycznia (Pat.). — Havas. — Rada Najwyższa przyjęła wczoraj następującą uchwałę: Rada Najwyższa uchwala niniejszem utworzenie Syndykatu międzynarodowego oraz związanych z nim **Syndykatów narodowych** w celu podjęcia **odbudowy ekonomicznej Europy oraz zapewnienia współdziałania wszystkich narodów w przywróceniu normalnego dobrobytu.**

Rada uchwala, aby natychmiast został ukonstytuowany komitet składający się z 2 przedstawicieli angielskich, 2 francuskich, 1 włoskiego, 1 belgijskiego i 1 japońskiego, upoważnionych w pełnomocnictwo niezbędne dla połączenia się do narad z przedstawicielami innych krajów w celu: 1. zbadania projektu w szczegółach

2. Przedsięwzięcia wszelkich niezbędnych przedwstępnych ankiet.

3. Przystąpienia do organizacyi Syndykatu centralnego i syndykatów filialnych, tak, aby operacye tych rozmaitych organów mogły się rozpocząć jak najprędzej.

4. Złożenia sprawozdania konferencyi w Genui z osiągniętych postępów prac.

5. Zwracania się do każdego interesowanego rządu jak również do konferencyi w Genui z wszelkiego rodzaju propozycyami, któremi zdaniem komitetu są zdolne dopomóc jużto syndykatom jużto konferencyi genueńskiej.

Rządy reprezentowane w Radzie Najwyższej zobowiązują się dostarczyć niezwłocznie sumę 10.000 ft. szterl. w równych częściach przeznaczając ją na potrzeby komitetu organizacyjnego, jakoteż zobowiązują się okazywać wszelką możliwą pomoc i współdziałanie tak komitetowi organizacyjnemu jak i Syndykatowi, gdy ten zostanie zorganizowany.

Układ franc.-ang. a konwencya wojskowa Francyi z Polską

WARSZAWA 11 stycznia (Tel. wł.). Paryski korespondent Havasa donosi z Cannes, że o ile Francya zawrze z Anglią układ gwarancyjny, **musi uzyskać bezpieczeństwo na Wschodzie Europy.** Bez względu na to, czy umowa gwarancyjna będzie rozszerzona na Polskę czy ją ominie, **Francya będzie w dalszym ciągu związana z Polską konwencyą wojskową,** analogicznie do konwencyi francusko-belgijskiej. Oprócz tej konwencyi Francya zawrze z Polską jeszcze inne układy.

Schroniska i emerytura dla uczonych.

WARSZAWA, 11. 1. (tel. wł.). Ministerstwo oświaty opracowało następujące projekty:

1) Schroniska dla uczonych.

2) Ustawa emerytalna dla pracowników naukowych, nie zajmujących stanowisk państwowych.

3) Ustawa o dodatku do podatków gminnych na cele popierania nauki.

Ministerstwo wyznaczyło już referentów dla wyszukania gruntu pod budowę schroniska.

ZDEMENTOWANIE PLOTKI O RZEKOMEJ NOCIE ANGIELSKIEJ.

WARSZAWA, 11. 1. (tel. wł.). „Przegląd wieczorny" dementuje wiadomość pism małopolskich, jakoby poseł angielski Mac Miller wręczył rządowi polskiemu notę w sprawie wileńskiej. „Przegląd wiecz." pisze, że jest upoważniony do zakomunikowania, iż poseł Miller żadnej noty w sprawie wileńskiej nie składał, tem samem ministerstwo spraw zagr. nie mogło dać na nią odpowiedzi.

Zwrócić należy uwagę na obecność Sazonowa w Warszawie, co dodaje otuchy Dmowskim, Grabskim i kompanii i wywiera magiczny wpływ na Skirmunta, a Szebeków i Poklewskich wydobywa na powierzchnię, boć to ich nie tak dawny szef.

Jak donoszą z Warszawy, Piłsudski sprzeciwił się nominacyi Szebeki, co wywołało paroksyzm gniewu wszystkich pism endeckich. Społeczeństwo polskie zaś musi zapytać, czy już do tego doszło, że Sazonow rządzi znów w Warszawie?

Z obrad Komisyi sejmowych.

Zasada dopuszczalności wolnych umów przy najmie lokalów obalona.

WARSZAWA 11. stycznia (Pat.). — Komisya **skarbowo-budżetowa** uskuteczniała podział referatów dotyczących ustaw finansowych, wniesionych przez ministra skarbu przed feryami świątecznemi i przyjęła projekt ustawy o poborze należytości ekwiwalentowych w b. dzielnicy austryackiej na r. 1922.

Komisya **konstytucyjna** obradowała nad sprawą kompetencyi ministerstwa spraw wewnętrznych, wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Postanowiono włączyć do ministerstwa spraw wewnętrznych departament wyznań religijnych należący obecnie do ministerstwa W. R. i O. P. Dalej omawiano sprawę **nadzoru rządu nad prasą, teatrami i kinematografami.** Zdecydowano powierzyć kontrolę tę ministerstwu spraw wewnętrznych, nie przesądzając jednak prawa ministerstwa W. R. i O. P. do współdziałania w kontroli nad widowiskami z punktu widzenia sztuki i kultury.

Co do przydziału odpowiednich dziedzin ministerstwa robót publicznych, które komisya postanowiła już dawniej zasadniczo skasować, to sprawę tę odroczono do odpowiedniego punktu projektu rządowego.

Wreszcie komisya wezwała podkomisyę układającą okręgi wyborcze, aby zakończyła do wtorku obrady, które przewlokły się z powodu choroby p. Buzka.

Komisya **prawnicza** omawiała ustawę o ochronie lokatorów. **Obalono zasadę dopuszczalności wolnych umów przy najmie co do lokali.** Zasada dopuszczalności była przewidziana w art. 1. projektu rządowego. Dyskutowano też nad art. 5. obecnego projektu o świadczeniach podatkowych.

Czego się Niemcy domagają od Calondera.

KATOWICE, 11. 1. (Pat.). „Oberschl. Morgenpost“ podaje szczegóły przyjęcia przedstawicieli ludności niemieckiej u prezydenta Calondera.

Przedstawiciel **r ę k o d z i e ł a** niemieckiego zwrócił uwagę p. Calondera na to, iż rozwój rękodzieła niemieckiego na polskim Górnym Śląsku będzie uniemożliwiony. Jeżeli Polsce przyznane będzie prawo likwidacyjne, wówczas **r ę k o d z i e l n i c y n i e m i e c c y z m u s z e n i b y l i b y o p u ś c i ć G ó r n y Ś l ą s k** (?) Koniecznem jest utrzymanie cechów niemieckich i spółek w polskiej części G. Śląska.

Przedstawiciele **h a n d l u** akcentowali bardzo silnie konieczność dogodnej komunikacyi między polską a niemiecką częścią G. Śląska. W dalszym ciągu zwracano uwagę, że ludność górnośląska będzie poszkodowaną przez decyzyę genewską dlatego, że w okresie 3-letnim gwarantuje się wolny dowóz z polskiej części do niemieckiej, ale nie odwrotnie.

Hr. Henkel-Donnersmark zwrócił uwagę p. Calondera na **z g u b n e s k u t k i** (?) **z a s t o s o w a n i a** na G. Śląsku **p o l s k i e g o u s t a w o d a w s t w a a g r a r n e g o**, gdyż dla dostarczenia ludności najważniejszych środków żywności, a więc przedewszystkiem mleka i kartofli **m u s z ą** (?) istnieć większe majątki i dwory.

Na prośbę przedstawicieli **r o l n i c t w a** niemieckiego odbędzie p. Calonder podróż inspekcyjną po powiecie lublinieckim i zwiedzi tam większe i mniejsze gospodarstwa rolne, a jednocześnie zapozna się z kulturalnemi urządzeniami jednego z małych miasteczek niemieckich.

Podczas przyjęcia przedstawicieli wolnych zawodów przedstawiciel **l e k a r z y** wywodził, iż około 400 niemieckich lekarzy pozostaje w części odstąpionej Polsce. Dlatego jako strażnicy zdrowia ludu żądają oni od rządu polskiego, by pozwolił im posługiwać się przy pisaniu recept językiem niemieckim.

A d w o k a c i żądali, aby Polska nie stawiała im przeszkód przy wykonywaniu pracy zawodowej.

I n ż y n i e r o w i e domagali się, aby niemieckie organizacye techniczne w polskiej części G. Śląska pozostawały w łączności z technicznymi związkami niemieckimi.

Przedstawiciel **p r a s y** niemieckiej, redaktor socyalistycznej „Volkswille“, Okonski, żądał wolności prasy niemieckiej w polskiej części G. Śląska.

Jaki cel ma traktat gwarancyjny.

CANNES 11. stycznia (Pat.). — Havas. — Po ukończeniu posiedzenia Rady Najwyższej oświadczył Briand dziennikarzom francuskim, że w rokowaniach w sprawie **traktatu gwarancyjnego** nie było mowy o tem, by celem osiągnięcia rezultatu miano omawiać zastawy francuskie i prawa Francyi do zorganizowania jej obrony narodowej. Briand zapewnił, że jedyną kwestyą, o której mówiono, było połączenie się Francyi i Anglii w tym celu, aby **w obopólnym interesie zabezpieczyć granicę francusko-niemiecką przeciwko próbie ataku niemieckiego.**

Briand omawiał całą tę kwestyę na szerokiej podstawie. Myślał o tem, by wszystkie mocarstwa przyjęły zobowiązanie wzajemnego respektowania swych granic i nieatakowania się.

Briand oświadczył następnie, że we wszystkich powziętych uchwałach nigdy nie było mowy o tem i nigdy nie będzie, by Francya otrzymała za rok 1922 mniej, aniżeli jej normalnie i sprawiedliwie się należy.

Konferencya w Cannes.

CZICZERIN DO RADY NAJWYŻSZEJ.

CANNES, 11. 1. (Pat.). Havas. Cziczerin wystosował radiotelegram do Rady Najwyższej, w którym żąda, aby konferencya gospodarcza odbyła się nie w Genui, lecz w Londynie. Żądanie to, jak słychać w kołach koalicyjnych, zostanie bez odpowiedzi.

—•••—

Dziś rozpoczęły się konferencye z Niemcami.

PARYŻ 11. stycznia (Pat.). — Havas. — Według doniesienia z Cannes, pierwsze posiedzenie z niemiecką delegacyą w obecności Rady Najwyższej nastąpi dziś o godz. 2-giej po południu.

—•••—

Lloyd George przesłał memoryał Briandowi

LONDYN 11. stycznia (Pat.). — Reuter. — Memoryał wystosowany przez Lloyda George'a w sprawie **traktatu gwarancyjnego** francusko-angielskiego został dziś wręczony Briandowi.

LONDYN 11. stycznia (Pat.). — Reuter. — Lloyd George wyjedzie we czwartek z Cannes i przybędzie z końcem tygodnia do Londynu.

—•••—

RADA LIGI NARODÓW ROZPOCZĘŁA OBRADY.

GENEWA, 11. 1. (Pat.). Pierwsze posiedzenie obecnej sesyi Rady Ligi narodów zostało otwarte dziś o godz. 15'30 pod przewodnictwem Hymansa. Posiedzenie było publiczne. Sesya obecna potrwa 12—15 dni.

GENEWA, 11. 1. (Pat.) Havas. Rada Ligi narodów wysłuchała sprawozdania sekretarza generalnego Ligi w sprawie **p o m y ś l n e g o p r z e b i e g u r o k o w a ń n i e m i e c k o - p o l s k i c h c o d o p r z e j ś c i o w e g o u s t r o j u G. Ś l ą s k a.** Poza tem przyjęła Rada Ligi do wiadomości zmiany, wprowadzone przez drugie zgromadzenie plenarne Ligi w sprawie **s t o s o w a n i a b l o k a d y.**

—•—

SZEBEKO WYJECHAŁ DO GENEWY.

WARSZAWA, 11. 1. (Pat.). Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Wobec wagi spraw, które będą rozpatrywane na obecnej sesyi Rady Ligi narodów, uchwaliła Rada ministrów wysłać jako drugiego delegata na tę sesyę p. Ignacego Szebekę. P. Szebeko wyjechał dziś do Genewy celem objęcia tego stanowiska i **w s p ó ł p r a c y z p. A s k e n a z y m**, który jako pierwszy delegat przy Lidze narodów zatrzymuje kierownictwo delegacyi polskiej. Po ukończeniu bieżącej sesyi Rady Ligi poświęci się p. Szebeko powierzonemu mu już dawniej mandatowi zastępywania rządu polskiego w rokowaniach polsko - niemieckich, poddanych arbitrażowi przedstawiciela Francyi p. Alphanda, a dotyczących dzierżawców byłych pruskich domen państwowych w Polsce.

—•••—

Griffith prezydentem Irlandyi.

DUBLIN, (Pat.). 11 stycznia. (Pat.) Reuter Prezydentem daily aeyreanu wybrano Griffita wszystkimi głosami przeciw jednemu.

W nowoutworzonym gabinecie tekę skarbu obejmie Collins, sprawy zagraniczne Duffy, obronę narodową Mulcahy.

—•••—

Kapitał francuski obejmuje kopalnie na Górnym Śląsku.

KATOWICE. 11 stycznia. (Pat.), Wedle doniesień z Opola w najbliższym czasie ma być utworzona francusko-polska spółka węglowa. — Celem tej spółki jest przejęcie kopalń rządowych niemieckich na Górnym Śląsku. Wedle doniesienia „Fr. Zg.“ spółka ta na początku obracać będzie kapitałem 500 milionów marek niemieckich, z którego polscy przemysłowcy przejmą połowę. Ponieważ jednak suma 250 milionów marek niemieckich dla polskich przemysłowców będzie przedstawiać nieco trudności liczą się z tem, że Francya weźmie na siebie i tę drugą połowę. — „Fr. Zg.“ dodaje, że w ten sposób wszystkie kopalnie niemieckie będą reprezentowane przez kapitał francuski. — Kierownikiem spółki ma być Hr. Renard.

—•••—

Zniesienie granicy celnej między Polską i Gdańskiem.

GDAŃSK. 11 stycznia. (Pat.). W nocy z 10 na 11 b. r. przestały obowiązywać w Gdańsku dotychczasowe przepisy taryfowo celne, a wchodzą w życie natomiast przepisy taryfowe polskie. Tem samem przestała istnieć granica celna pomiędzy Polską a Gdańskiem. Granica gospodarcza istnieć będzie do dnia 1 kwietnia br.

—•••—

Walki wewnętrzne w Irlandyi.

DUBLIN, 11 stycznia (Pat.): Havas, Po przedstawieniu przez De Valerę dymisyi rządu Dail Eirean odrzucił 60 głosami przeciw 58 propozycyę w sprawie ponownego wyboru De Valery. Collins domagał się rozwiązania Dail Eireanu i postawił wniosek o przeprowadzenie powszechnych wyborów po ustaleniu prowizorycznego rządu. Jutro będzie Dail Eirean rozważał sprawę utworzenia władzy wykonawczej.

Zgromadzenia poselskie tow. Moraczewskiego i Diamanda w Drohobyczu i Borysławiu

Dnia 7 bm. odbyło się w Drohobyczu o godz. 5 po południu zgromadzenie poselskie w sali powiatowej Kasy chorych. Referowali posłowie tow. Jędrzej Moraczewski i tow. dr. Diamand.

W Drohobyczu zagaił zgromadzenie tow. Denasiewicz, proponując do prezydyum tow. Wolfa na przewodniczącego, zaś tow. Melnerowicza na sekretarza, co zebrani przyjęli do wiadomości przez aklamacyę.

Tow. Wolf, obejmując przewodnictwo, udzielił głosu tow. Moraczewskiemu, który w przeszło półtoragodzinnem przemówieniu przedstawił pracę klubu polskich posłów socyalistycznych w sejmie.

W Borysławiu odbyło się zgromadzenie w niedzielę 8 bm. o godz. 3 po poł. w sali Domu lud. Tłumy robotników zapełniły szczelnie sale Domu, bardzo wielu jednak z powodu natłoku nie mogąc znaleść miejsca na sali, zmuszeni byli wysłuchiwać przemówień z podwórza. Przez otwarte okna „Domu ludowego“ płynęły słowa posłów socyalistycznych, zaznajamiając zebranych o politycznej i gospodarczej sytuacyi w kraju.

Po wyborze prezydyum w osobie tow. Przewłockiego, przemawiali kolejno tow. Moraczewski i Diamand. Po dyskusyi, w której wystosowano szereg zapytań w sprawie daniny, nieprzestrzegania 8-godzinnego dnia pracy i t. p., posłowie udzielali wyczerpujących wyjaśnień.

Najważniejsze ustępy ze wspomnianych przemówień brzmiały:

Sejm ustawodawczy miał położyć podwaliny pod nowy ustrój. Wojna zniszczyła cały ustrój kapitalistyczny. Posłowie naszej partyi, idąc do sejmu, musieli sobie postawić przedewszystkiem pytanie, jakiemi drogami będą zmierzali do celu, czy przez rewolucyę, której początek nie należy oznaczać na rok 1918, ale 1914, czy też przez taki współudział w pracy nad budową ustroju Polski, ażeby tenże był podstawą nowego, przyszłego ustroju socyalistycznego.

Jednem z najważniejszych zadań naszych posłów w sejmie było dążenie do pokoju, a po zawarciu tegoż do utrzymania go, pomimo częstych prowokacyi ze strony Rosyi.

Omawiając granice Polski, podkreślił, że obecnie znikąd nam nie grozi wojna i po załatwieniu sprawy wileńskiej Polska w końcu wejdzie w okres ustalonych mniej więcej granic. Wprawdzie granica Śląska Cieszyńskiego została załatwioną przez p. Grabskiego w Spa nie po myśli całego narodu, ale i tu wojna orężna jest niepotrzebna. Presyę na Czechów powinna wywrzeć wojna ekonomiczna z Czechosłowacyą, która nie mając otwartych granic Polski dla przewozu swych towarów na wschód, prędzej czy później ustąpi w sprawie cieszyńskiej.

Sprawa Górnego Śląska została dzięki bohaterskiej postawie ludu tamtejszego załatwioną mniej więcej po myśli słuszności; podobnie też uregulowano korzystnie dla Polski nasz stosunek do Gdańska.

W sprawie wschodniej Małopolski mamy za sobą dwa traktaty, wyznaczające za granicę rzekę Zbrucz, a mianowicie z Petlurą i traktat z sowiecką Ukrainą w Rydze, wobec czego możemy spokojnie patrzeć w przyszłość z nadzieją, że po walkach i sporach rozwijać się pocznie twórcza i owocna pokojowa praca.

Sejm, mający zebrać się w Wilnie, a do którego wybory odbędą się 8 stycznia, zadecyduje o przynależności tej ziemi. Współpraca naszych posłów w powyższych sprawach była bardzo znaczna.

Również znaczną była praca naszych posłów na ustrojem wewnętrznym. Na wszystkich ustawach usiłowali socyaliści wycisnąć piętno robotniczej ideologii. Tak się stało z konstytucyą, ustawą o 8-godzinnym dniu pracy, ustawą o ochronie lokatorów, ustawą o reformie rolnej, ustawą o Kasach chorych, ustawą o spółdzielniach, ustawą emerytalną, zniesieniem książki robotniczej, ustawą o samorządzie gminnym, upaństwowienie rurociągów, ustawą o daninie majątkowej i wiele innych.

Dalej podkreślił mówca, że w ostatnich czasach

reakcya zaczerpnąwszy otuchę w bankructwie ustroju bolszewickiego w Rosyi, zaatakowała ustawy przedtem uchwalone.

Mieliśmy więc ataki na 8-godzinny dzień pracy, na reformę rolną, zniesienie sekwestru i wprowadzenie wolnego handlu.

Prócz tego dąży reakcya wszelkiemi siłami do skompromitowania gospodarki w zakładach państwowych, ażeby móc wydzierżawić lub sprzedać je. Po salinach w Kałuszu ma przyjść kolej na inne saliny.

Obecny Sejm zakończy swe prace najprawdopodobniej w kwietniu lub maju i przekaże dalszą budowę państwa nowemu Sejmowi. Od klasy robotniczej dużo zależy, jakim będzie ten przyszły Sejm.

Tow. Dr. Diamand, omawiał szczegółowo sprawy ekonomiczne. Podkreślił, że Polska ma niespożyte skarby naturalne, jak węgiel, ropę, żelazo, cynk, sól itd. i będzie państwem przemysłowem, a jako takiemu ton będzie nadawała klasa robotnicza. Reakcya nie uzdrowi organizmu państwowego Polski. Będzie to musiała uczynić klasa robotnicza, od pracy której zależy rozwój przyszły Polski. I reakcya to czuje, dlatego chciałaby klasę robotniczą rozdzielić, rozbić na grupy, ażeby wpływy jej zmniejszyć.

Życie społeczne spojone jest delikatnemi nićmi, których nie można targać miotłą p. Michalskiego.

Że tak jest, najlepiej świadczy starganie tą miotłą monopolu spirytusowego, który mógł państwu dawać sumy miliardowe.

Dobre monopole, dobra gospodarka w zakładach państwowych, zwiększenie produkcyi i eksportu, a nie „bezpartyjność“ p. Michalskiego doprowadzi Polskę do ładu.

W sprawie żywności, zaznaczył, że ta u nas jest najdroższa. Szczególnie chleb i tłuszcze są droższe u nas, niż gdzieindziej. W Anglii na przykład spadł chleb do jednej trzeciej cen poprzednich w ostatnim roku.

W sprawie tej jednak państwo wyrzekło się swej inicyatywy, przez wprowadzenie wolnego handlu. Trzeba tu inicyatywy społecznej zorganizowanej w duchu socyalistycznym.

Przemówienie tow. Moraczewskiego, jak i tow. Diamanda przyjęte były na zgromadzeniach hucznymi oklaskami.

W Drohobyczu na wniosek tow. Melnarowicza uchwalono następującą rezolucyę:

Zebrani na zgromadzeniu poselskiem dnia 7. stycznia, po wysłuchaniu przemówień tow. Moraczewskiego i tow. Dr. Diamanda, wyrażają Klubowi Polskich posłów socyalistycznych swe najgłębsze podziękowanie i zaufanie za obronę spraw klasy pracującej w Sejmie.

Analogiczną rezolucyę uchwalono w Borysławiu, poczem odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ zakończono obydwa ludowe zgromadzenia.

Jak radzą kamienicznicy warszawscy?

„Kuryer warszawski“ podaje następujące kwiatki ze zgromadzenia kamieniczników, które odbyło się w niedzielę w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa. Po wyborze prezydyum, pisze Kuryer, rozpoczęły się przemówienia w tonie całkiem nieobywatelskim i niepatryotycznym całego szeregu „pokrzywdzonych kamieniczników“, jak pp. adwokat Zawadzki, Zaborski, Friede, Nowiński, Stern, dr. Wiśniewski i inni.

Z ust mówców padały takie wykrzykniki:

— „Nasz rząd — to czrezwyczajka bolszewicka... Róbmy tak, jak robią w bolszewii!“

— „Lokatorzy — to trzoda, nie wiedząca, co czyni. Wydają oni pieniądze na kinomatografy, ale na reparacye ich nie stać!“

— „Ustawa o ochronie lokatorów jest bandycka!“

— „Jedynie w Polsce właściciela domu wyzuto ze stanu posiadania“...

— „Delegaci właścicieli realności przyjmowani są w sejmie na równi z bandytami“...

— „Lokator — to . . . . Czyni nad nami gwałt i rozbój... trzyma zębami kamienicznika“

— „Ci, którzy uchwalili konstytucyę to zaprzańcy, — nie wybrańcy narodu!“

— „Posłowie kamienicznicy złodziejskim sposobem doszli do posiadania domów!“

Ostatecznie każdy z mówców wymyślał w sposób bynajmniej nie wersalski: rządowi, sejmowi, komisarzowi rządowemu, posłowi Grzędzielskiemu, komisyi prawniczej sejmu i prasie, gdyż — jak oświadczył się jeden z mówców „komorne może wystarczyć właścicielowi domu jedynie na .. stryczek“.

Ponieważ kamienicznikom tak źle w Polsce, i grożą chwyceniem się metod bolszewickich, możeby tak przenieśli się do Rosyi.

Ciekawiśmy też bardzo, czy prokurator zainteresował się przebiegiem tego zgromadzenia, skoro zazwyczaj interesuje się zgromadzeniami robotniczymi.

Przed międzynar. konferencyą finansową

CANNES, 11 stycznia (Pat.). Havas. Komitet międzysojuszniczy pod przewodnictwem Louchera ustalił tekst zaproszenia na konferencyę w Genui dla poszczególnych rządów. W specyalnym zawiadomieniu zwróci się uwagę rządu sowieckiego na znaczenie zobowiązań żądanych przez radę najwyższą. Komitet wypracował projekt programu prac ekonomicznych i finansowych, którego pierwszy punkt zawiera przyjęcie warunków wymienionych w rezolucyi rady najwyższej z dnia 6 bm. Rada najwyższa zbada propozycye komitetu i ustali listę mocarstw, które mają być zaproszone na konferencyę.

Co zapłacą Niemcy?

PARYŻ, 11 stycznia (Pat.) (Havas). Dzienniki donoszą z Cannes, że konferencya ustaliła definitywnie sumę, jaką Niemcy mają złożyć w roku 1922, na 720 milionów marek w złocie.

Rathenau jedzie do Cannes

PARYŻ 11 stycznia (Pat.). (Havas). Delegacya niemiecka z Rathenauem na czele przybyła tu dziś o godzinie 11·40. O godzinie 17·30 wyjedzie do Cannes, dokąd ma przybyć jutro o godz. 10 tej.

Nowiny z dnia.

Lwów. 12 stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

We czwartek o godz. 7·30 „Hieroglify", dramat w 3-ch aktach Kazimierza Tomasza Słomskiego (premiera).

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają **wozy tramwajowe do** użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna.

We czwartek o godz. 7·30 „Dookoła miłości", operetka w w 3 aktach Oskara Straussa (wznowienie).

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

We czwartek o godz. 7·30 „Zakochani", komedja w 3 aktach Flersa i Caillaveta.

—•—

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

Czwartek 12 stycznia „Halka". opera w 4 aktach St. Moniuszki (przy współudziale: M. Hrebineckiej, T. Besarabowa i J. Konowałenki).

—•••—

KABARET „FIGLIKI" Grodecka 5. Nowo zaangażowane siły.— Początek o 8-mej wieczorem.

—•••—

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek 12 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady m. w Ratuszu.

VI KONFERENCYA OŚWIATOWA, poświęcona omówieniu pracy nad rozwojem kultury estetycznej, odbędzie się w Toruniu w dniach 10 i 11 lutego 1922 r. z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Kult pieśni jako czynnik wychowawczy w pracy oświatowej. 3) Zasady organizacyi chórów ludowych i program pracy. 4) Wychowawcze znaczenie teatrów ludowych. 5) Próby realizacyi teatrów ludowych w warunkach wsi polskiej. 6) Nowoczesna zreformowana scena dla teatrów ludowych i wiejskich. 7) Zakończenie konferencyi. Ponadto przewidziane są komunikaty instytucyj, dotyczące wyłącznie kwestyi, znajdujących się na porządku dziennym.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono wczoraj: dolary (jedynki i dwójki) po 2.650, inne po 2.750. dol. kanad. 2.400, marki niem. 14—16, leje rum. 17—19, franki franc. 222, fr. szwajc. 540. fr. belgijskie 210, liry włoskie 125, korony czeskie 44·50. kor. węg. 4·50, kor. austr. stempl. 0·40, kor. duńskie 545, kor. szwedzkie 680. kor. norweskie 400, marki fińskie 45, floreny holend. 975, f. szterlingów 11.500.

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I TOWARY TANIEJĄ — ALE W CZECHACH. Ze wzrostem wartości czeskiej korony nadzwyczajnie potaniały w Czechach artykuły pierwszej potrzeby. W Pradze i Bernie kosztuje obecnie 1 kg. mąki 4·50 kor. — U nas natomiast wiejscy producenci pomimo wzrostu wartości marki, nie myślą o odpowiedniej zniżce cen.

KRWAWA AWANTURA NA ZAMARSTYNOWIE. Śledztwo w sprawie zastrzelenia Władysława Smajdy przez Jana Tworka w Zamarstynowie toczy się dalej. Świadkowie zajścia zeznają, że Wł. Smajda był pomocnikiem rzeźnickim i zarabiał uczciwie na utrzymanie. Pierwotne doniesienie policyjne okazało się kłamliwe. Krytycznego wieczora widocznie podchmielony S. wszczął awanturę z woźnicą J. Tworkiem, która skończyła się dla niego tragicznie. Wyniki śledztwa mogą wypaść ujemnie dla Tworka, który prawdopodobnie zbyt pochopnie użył palnej broni. W czasie przybycia komisyi sądowo - lekarskiej zjawił się liczny tłum mieszkańców Zamarstynowa i uniemożliwił zabranie zwłok do anatomii. Dopiero nocą z domu rodziców zastrzelonego, przy asystencyi policyi, zabrano zwłoki do zakładu medycyny sądowej.

CENA ŻYTA W WARSZAWIE. W ostatnich dniach płacono w Warszawie żyto od 7.800 do 7.950 mk. za 100 kg. netto loco stacya załadowania.

ZGUBY. Józefa Niemczewska, przechodząc ulicami Mikołaja, Cytadelą i Lenartowicza, zgubiła złoty kolczyk z szafirem i brylantami wartości 250.000 mk. — J. Kuźmierówna, przechodząc od ul. Piekarskiej do pl. Halickiego, zgubiła złotą branzoletę z zegarkiem wartości 50.000 mk.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Ant. Marciniszyn, lat 50, woźnica, pośliznąwszy się na ulicy, złamał prawą nogę, zaś 46-letnia Karolina Kardasz, upadłszy w ul. Łyczakowskiej złamała lewą rękę. — W realności przy ul. Pańskiej 17 złośliwy pies pokąsał dotkliwie w nogi 16-letnią służącą Zofię Hawryszko. — W warsztacie ślusarskim przy ul. Kopernika samochód zmiażdżył palec u nogi 19-letniemu Stan. Hnatowi. — Jędrzej Gota, robotnik, w mieszkaniu swem na Pohulance l. 9, uległ nocą zaczadzeniu. Pogotowie ratunkowe udzieliło wymienionym pomocy, a Gotę odwieziono do szpitala.

CZYJA BIELIZNA? Na poufne doniesienie zarządziła policya rewizyę w mieszkaniu B. Kaszuby, zamieszkałego w pasażu Hausmana l. 6. Znaleziono tu wiele bielizny podejrzanego pochodzenia, znaczoną znakami F. H., H. W., M. W., K. B. i M. Z., przyczem wiele monogramów było sprutych. Kaszubę aresztowano, a bieliznę zdeponowano w policyi.

POŻARY I SPALENIE SIĘ ŻYWCEM 5 OSÓB. W Ratnie pod Kolnem wybuchł pożar w mieszkaniu niejakiego Eiretha. Po stłumieniu ognia znaleziono 5 zwęglonych zwłok ludzkich.

Onegdaj na stacyi kolejowej w Przemyślu w tak zwanej lodowni wybuchł pożar. W piwnicach znajdowały się znaczniejsze zapasy smoły i mazi, przeto stłumienie ognia było niepodobieństwem i cały budynek spłonął. Szkoda jest bardzo znaczna.

W Rozdziałowie pow. Rudki wskutek nieostrożności spłonęła zagroda Hryńka Czosnowskiego. Szkoda wynosi 350.000 mk.

KOLEJOWA KOMUNIKACYA POMIĘDZY POLSKĄ A UKRAINĄ. Ukraińska ekonomiczna rada poruczyła wydziałowi komunikacyi wprowadzić w życie tymcz. układ, zawarty z polskim zarządem kol. w sprawie ustalenia towarowego i pasażerskiego ruchu pomiędzy Polską a Ukrainą. Towary z Polski miałyby być dowożone do stacyi Szepetówka, ukraińskie do stacyi Zdołbunowo. Ruch miałby być podjęty 15 stycznia b. r.

MILIONOWE OSZUSTWO W PRZYKARPACKIEJ RUSI. W Huszcie wykryto w państwowym zarządzie lasowym oszustwa sięgające milionowych sum. Głównego sprawcę defraudacyi Prestaszewskiego aresztowano.

POMYSŁ ZŁODZIEI. Onegdaj o północy na stacyi kolejowej Przemyśl - Bakończyce zjawiło się czterech policyantów i po zawiadomieniu urzędnika ruchu, aresztowali stróża nocnego Combiaka. Zaprowadzono go do Przemyśla i na jednej uliczce polecono mu czekać, poczem rzekomi policyanci odeszli. Combiak nie mógł się doczekać powrotu policyantów, więc po dłuższym czasie wrócił na stacyę. Po powrocie Combiaka na dworzec okazało się, że w czasie jego nieobecności zupełnie okradziono kilka wagonów. Aresztowanie Combiaka było uskutecznione przez przebranych w mundury policyantów, w celu usunięcia stróża nocnego podczas kradzieży.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ W POCIĄGU. Berisch Schiff, właściciel kantoru wymiany z Sanoka, jechał onegdaj wagonem II. klasy do Tarnowa. W drodze wycięto mu z ubrania i skradziono torebkę wraz z 4 milionami marek. Zawiadomiona policya w Tarnowie ujęła Maksa Rosenberga z Przemyśla, który jako elegancki pasażer wraz ze swym zbiegłym kolegą dokonał kradzieży.

DAREMNY TRUD ZŁODZIEJSKI. Nieznany kieszonkowiec w wozie tramwajowym K-D rozciął tylną kieszeń Józefowi Zweigowi, kupcowi z Kopyczyniec, i skradł mu portfel, w którym znajdowały się tylko dokumenta osobiste poszkodowanego i jego żony.

KRADZIEŻE. S. Weintraubowi z Jarosławia w wozie tramwajowym skradziono portfel z 97.000 mk. i czek na 1000 kor., zaś Anieli Riesdorfer nauczycielce z Oleska skradziono w tym samym wozie torebkę z 12.000 mk. — W realności przy ul. Ossolińskich 15 skradziono ze strychu na szkodę Dawida Dyma 115 sztuk bielizny, wartości ponad ćwierć miliona mk. — W czasie usiłowanej kradzieży kieszonkowej na dworcu Podzamcze ujęto 70-letniego B. Schechtera, którego odprowadzono do aresztów.

—•••—

— CO MOŻE MIŁOŚĆ. Aby ratować ukochanego, nie waha się bohaterka dramatu p. t. „Skazaniec z Cayenny" na wykonanie tak ryzykownego planu, że każdej chwili grozi jej coś potwornego. Chodzi o wykrycie właściwego mordercy, a uniewinnienie jej narzeczonego, który padł ofiarą prawnej omyłki. W dramacie tym ścierają się z sobą wielkie namiętności i wielkie zbrodnie. Poznajemy wspaniałe typy apaszów paryskich i ich kobiet, gdy równocześnie jesteśmy tu widzami wielkopańskiego życia paryskiej arystokracyi, do której dostaje się zbiegły skazaniec z Cayenny, najpotworniejszy zbrodniarz, umiejący doskonale zatrzeć za sobą zbrodnie i zręcznie odgrywać rolę arystokraty. Gra artystów nadzwyczajna. Reżyserya wprost mistrzowska i to zapewne przyczyniło się do tego, że nie jest to pospolity dramat kryminalistyczny, lecz dzieło nawskroś artystyczne. Dramat ten p. t. „Skazaniec z Cayenny" wyświetlają obecnie w Marysieńce i Koperniku.

Komunikaty.

× RAUT STUDENTEK odbędzie się dnia 12 bm. w salach Kasyna miejskiego. Początek o godz. 9 wieczór.

× INWALIDZI! Członkowie Polskiej Kooperatywy Inwalidzkiej we Lwowie. Dnia 13 stycznia (piątek) o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku Inw. Łyczakowska 4, odbędzie się Walne Zebranie członków kooperatywy. Jawcie się wszyscy; uchwały powzięte zostaną bez względu na ilość członków.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ STOLARZE! W niedzielę 15 bm. o godz. 10 przed poł. odbędzie się przedwyborcze zgromadzenie członków organizacyi. Uprasza się o punktualne przybycie. —3

§ ROCZNE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE „PRACY". Stowarzyszenia dozorców, rębaczy, robotników dziennych i służby domowej odbędzie się w niedzielę 15 stycznia o godz. 10 przed poł. w lokalu T-wa, Rynek 8. I. p. z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie z działalności zarządu i sprawozdanie kasowe; 3) wybór nowego zarządu, t. j. przewodniczącego, tegoż zastępcy i 12 członków zarządu; 4) wnioski i interpelacye. W razie braku kompletu zgromadzenie odbędzie się o godzinę później w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość członków.

§ PREZYDYUM LWOWSKIEJ MIEJSCOWEJ KOMISYI ZAWOD. zwraca uwagę Zarządom miejscowych związków robotn., że ze względu na bliską konferencyę i mające się złożyć sprawozdanie kasowe należy wnosić zaległe opłaty i opłaty za grudzień, najpóźniej w bieżącym tygodniu, do piątku dnia 13 stycznia.

Stowarzyszenia zalegające z opłatami nie będą mogły brać udziału w konferencyi.

—•••—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Napad rabunkowy na osiedle górnika w Jaworznie.

Korespondent nasz donosi z Krakowa:

Przed tygodniem powiła żona górnika syna. Przy tej sposobności zwierzyła się obsługującej ją „madame", że ma kilkaset dolarów, za które chciałaby zakupić trochę ziemi i wybudować odpowiednią zagrodę.

Na drugą noc zjawiło się przed osiedlem kilku uczernionych bandytów, którzy przemocą wdarli się do mieszkania i zażądali wydania dolarów. Na dowód, że to nie przelewki, ani maskarada

zamordowali w oczach chorej kobiety noworodka.

Przerażona widokiem bandytów kobiecina wyznała, że dolary są w komorze pod węglem — sama nie może węgla usunąć, bo obawia się krwotoku.

Bandyci udali się do komory i poczęli przerzucać węgiel. Wtedy kobiecina zwlekła się z łóżka i przymknęła bandytów w komorze.

Czwarty bandyta, stojący na czatach przed chatą — nie mogąc się doczekać swych towarzyszów, rozbił okno i usiłował dostać się do wnętrza chaty.

Ale strach minął już u chorej kobiety. Obudziła się w niej lwica.

Jednem cięciem

oddzieliła głowę bandyty od tułowia.

Odcięta głowa potoczyła się na środek izby.

Kiedy nad ranem zjawił się mąż owej kobieciny, nie chciała go do domu wpuścić.

Po dłuższych indagacyach otwarła mu drzwi — a kiedy przekroczył próg — zobaczył ludzką głowę w kałuży krwi.

— Na litość boską! Coś ty zrobiła? — krzyknął górnik z przerażenia.

— To nic — odparła kobiecina — w komorze masz ich jeszcze trzech, przyszli po dolary.

Górnik zoryentował się odrazu w sytuacyi.

Sięgnął po acetylenową górniczą latarkę i po siekierę.

Tak uzbrojony otworzył drzwi komory.

Znowu przerażający widok:

W komorze wisiały trzy trupy.

To bandyci kobiety a między temi i akuszerka, które się powiesiły rzędem z obawy przed sądem doraźnym.

Wyprawa po dolary nie udała się.

Tragedya małżeńska.

W roku 1914 J. Nowakowski, szewc z Żyrardowa został wzięty do wojska rosyjskiego. Po kilku miesiącach otrzymał 8-godzinny urlop i zamiast spodziewanej nędzy zastał w domu dobrobyt. Dowiedział się następnie, że żona jego ma kochanka, właściciela sklepu Szadkowskiego. Wtedy poszedł z żoną do siostry do wsi Kuneszyna, pod Żyrardowem, a przechodząc przez las zażądał by ta zerwała z kochankiem. Gdy żona odmówiła, Nowakowski brzytwą poderżnął jej gardło i zbiegł.

Bojąc się kary dobrowolnie oddał się w ręce Niemców i przebył w niewoli 3 lata. W domu pozostała 3-letnia jego córeczka Julia, którą staruszka babka oddała do zakładu wychowawczego związku R. K. P. w Warszawie.

Nowakowski tęsknił za dzieckiem i żeby poprawić los córki udał się do Francyi na roboty, gdzie uciułał „dla Julci" 250.000 mk.

Z tą kwotą wrócił do Polski i w Warszawie odszukał córkę, która z radosnym okrzykiem „tatusiu!" rzuciła się ojcu w objęcia.

Nie długo trwała jednak ta obopólna radość, albowiem zawezwana policya odprowadziła Nowakowskiego do więzienia.

—•••—

Z sali rozpraw.

Wymordowanie całej rodziny.

Wczoraj we środę po kilkakrotnem odraczaniu zakończono rozprawę przeciw żołnierzom 9 p. ułanów, Korolczukowi, Dzięglewskiemu i Wojciechowskiemu, oskarżonym o wymordowanie rodziny Wolinerów w Żaturach pow. Żółkiew.

Morderstwo to, którego szczegóły podaliśmy w sprawozdaniu z pierwszych dni rozprawy w grudniu u. r., miało cechy mord. rabunkowego, ponieważ główny sprawca Korolczuk, sprzedawał w pobliskiej wsi rzeczy będące własnością Wolinerów i to właśnie naprowadziło policyę na trop zbrodniarzy.

Korolczuk na rozprawie przyznał się, że zastrzelił Pinkasa Wolinera po sprzeczce, jaką z nim miał, oraz żonę jego Laję. Natomiast troje dzieci Wolinerów, krzyczących z przerażenia po zamordowaniu rodziców, zastrzelił towarzysz Korolczuka Rudzki, z powodu demobilizacyi sądzony przez trybunał cywilny.

Za powyższą zbrodnię skazano Efima Korolczuka na karę śmierci przez rozstrzelanie, zaś Dzięglewskiego i Wojciechowskiego za rozmyślne nieprzeszkodzenie zbrodni na 1 i pół wzgl. (Wojciechowski) 2 lata ciężkiego obostrz. więzienia.

Obrońca Korolczuka, kpt dr. Rolnicki wniósł zażalenie nieważności, obr. dwóch pozostałych, dr. Hirschprung i dr. Aleksandrowicz, zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.

Rozprawie przewodniczył ppułk. dr. Niemkiewicz, oskarżał por. dr. Schlaffenberg.

—•••—

Z działalności austr. K.-Stelle.

Dnia 20. lipca 1916 do głównej stacyi wywiadowczej (K.-Stelle) we Lwowie wpłynęło doniesienie przeciw adwokatowi lwowskiemu dr. Józefowi Kleinowi. W piśmie tem anonimowy autor przedstawiał dr. Kleina, jako moskalofila, głoszącego, że państwo austryackie jako konglomerat nie mający racyi bytu, musi się rozpaść. Dr. Klein miał być propagatorem idei tworzenia państw „buforowych", twierdząc, że dla zrealizowania jej Austrya musi oddać przynajmniej Bukowinę Rumunii. Galicyę wschodnią zaś państwu ukraińskiemu.

Czyny zarzucone dr. Kleinowi stanowiły podówczas zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego. Jednak K.-Stelle po przeprowadzeniu dochodzeń zastanowiła śledztwo z powodu braku dowodów.

Wczoraj przed trybunałem orzekającym lwowskiego sądu karnego odbyła się rozprawa przeciw Alfr. Głowińskiemu, właścicielowi dóbr, licz. lat 58 o zbr. oszczerstwa, ponieważ on właśnie miał być autorem kłamliwego doniesienia przeciw dr. Kleinowi.

W czasie inwazyi rosyjskiej Głowiński i Klein spotykali się często w Kawiarni Wiedeńskiej, gdzie brali udział w dyskusyach t. zw. „klubu politycznego". Z rozmowy z Głowińskim wywnioskował też Klein, że G. musiał być autorem anonimowego listu.

Głowiński odpowiadał już raz za podobne oszczerstwo przeciw wicepr. Stahlowi i został wówczas zasądzony. Apelacya do Najw. Sądu w Warszawie została uwzględniona tylko co do wymiaru kary, którą miano orzec jeszcze raz na wczorajszej rozprawie łącznie ze sprawą dr. Kleina.

Znawcy pisma, słuchani wczoraj potwierdzili wprawdzie, że doniesienie przeciw Kleinowi było pisane ręką oskarżonego, jednak trybunał w braku bardziej przekonywujących dowodów uwolnił go od oskarżenia.

Natomiast za oszczercze doniesienia przeciw wicepr. L. Stahlowi orzekł trybunał karę 3-miesięcznego więzienia, obostrz. postem co 14 dni, a umorzoną już na podstawie amnestyi.

Trybunałowi przewodniczył s. o. Motal, oskarżał prok. Sobolewski, bronił dr. Nagel.

Z powodu wyroku uwalniającego (w sprawie Kleina) prokurator zastrzegł sobie zażalenie nieważności.

—•••—

Rożne.

ZWIĄZEK EKSRORTOWY POLSKIEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO. W Łodzi utworzony został Związek eksportowy polskiego przemysłu włókienniczego, który ma na celu ułatwienie zbytu za granicą wyrobów włókienniczych i stworzenie dla przemysłu włóknistego stałych rynków. Do Związku tego weszli przedstawiciele wszystkich związków zainteresowanych.

DO MODLINA ma być niebawem przeniesiona warszawska szkoła podchorążych. Zajmowany przez nią dotychczas gmach oddany będzie na biura ministerstwa spraw wojskowych.

KONIEC MINISTERSTWA APROWIZACYI. Jak donoszą z Warszawy, zabytek czasów wojny, min. aprowizacyi, przestało istnieć z dniem 31 grudnia 1921 r. Ustawowo określone uprawnienia ministra aprowizacyi, jako władzy administracyjnej, przeszły z dniem 1 stycznia 1922 r. na ministra spraw wewnętrznych.

INWENTARYZACYA APTEK. Ministerstwo zdrowia publicznego przystępuje do wydania wykazu aptek i ich personalu w Polsce. W tym celu zażądano od wszystkich aptek przedłożenia szczegółowego wykazu według rozesłanego wzoru.

CZESKI UNIWERSYTET w Pradze liczy obecnie 8.339 słuchaczów, z tego 1299 cudzoziemców.

CZY DÜRER? Z Krakowa donoszą o wielkiem poruszeniu w świecie znawców sztuki z powodu kłótni teoretycznej znawców sztuki. P. Leonard Lepszy, członek komisyi historyi i sztuki w Akademisyi umiejętności, odkrył w klasztorze Dominikanów w Krakowie dwa obrazy Albrechta Dürera i o odkryciu swem zdał sprawę w obszernym referacie na posiedzeniu Akademii. Odkrycie uderzyło znawców jakby gromem. Posypały się protesty i polemiki. P. Lepszy twierdzenia swe poparł ścisłą analizą kompozycyi i techniki obrazów, wykazując ich analogię z dziełami Dürera. Ludwik Stasiak przygotowuje kontrrewelacye, które mają obalić autorytet Lepszego.

—•••—

Kosztowna „reforma" kolej. warsztatów szewskich.

LWÓW, 10. stycznia 1921.

Zarówno w Dyrekcyi, jak i niektórych innych urzędach kolejowych istnieją warsztaty szewskie, w których kolejarze po stosunkowo nizkich cenach mogą dawać naprawiać obuwie, albowiem rząd ponosi pewną część kosztów robocizny. Otóż kontrolor gospodarczy, p. Soupper, zoryentował się, że tu możnaby coś wyspekulować. Wyszukawszy sobie tedy osobnika, niejakiego Bachowskiego, chciał mu zapewnić dobrą egzystencyę. Zaczął tedy wmawiać w prezesa p. Barwicza, że należałoby warsztaty szewskie we Lwowie zcentralizować i na czele centrali postawić p. Bachowskiego.

Kolejarze dowiedziawszy się o tem, zwołali na predce zgromadzenie w Dyrekcyi i wypowiedzieli się przeciw nowym zakusom centralizacyi i rzeczywiście pozostały dawne warsztaty. Ale co tu zrobić z p. Bachowskim?

Otóż pan S. wpadł na nowy koncept i „wytłumaczył" p. prezesowi Barwiczowi, że mogą pozostać wprawdzie dawne warsztaty, ale nadto trzebaby stworzyć nowy warsztat, zreformowany wedle pomysłów p. S. Reforma polegała na tem, że przyjęto tam robotników nie za stałą płacą, ale „na akord", a na czele tego „zreformowanego" warsztatu postawiono p. B., który jest synem b. radcy magistratu i wydalonym funkcyonaryuszem magistratu (nie wiadomo nam z jakiego powodu). Nadto trzeba wiedzieć, że p. B. senior był referentem taniego opału miejskiego, zaś p. Soupper członkiem komisyi miejskiego opału z ramienia Rady miejskiej. Nie wchodzimy w to, czy pomiędzy tym faktem, a gwałtownem protegowaniem pana B. juniora przez pana S. zachodzi jakiś przyczynowy związek, dość, że pan B. został szefem nowego warsztatu szewskiego. Zaraz z początku swego urzędowania przez 5 dni nie pokazywał się wcale (a widziano go w tym czasie wychodzącego z szynku Frankla przy ul. L. Sapiehy), a wkrótce potem znikł wogóle, pozostawiając

BRAKI NA SUMĘ ZWYŻ 200.000 MAREK.

Jeżeli jeszcze dodamy do tego, że roboty w tym nowym warsztacie wykonuje się bardzo drogo i źle, to zrozumiemy całą doniosłość reformy pana Souppera.

Tak więc p. Soupper swoimi „starczymi" pomysłami naraził skarb kolejowy na ogromne straty, a kolejarzy na wielkie wydatki za drogo opłacaną, a źle wykonywaną robotę. Kiedy zaś delegaci personalu chcieli w tym „zreformowanym" warsztacie przeprowadzić rewizyę, to pan Soupper do rewizyi nie dopuścił, mimo że delegaci mieli legitymacye wystawione przez p. prezesa Barwicza.

Obecnie znowu p. Soupper ruszył swoim starczym konceptem i usunął 3 robotników z warsztatu szewskiego w Dyrekcyi, przeciążonego aż nad to nadmiarem roboty, a nosi się też z zamiarem zupełnego zwinięcia tego warsztatu, widocznie z tego powodu, że za dużo tu jest patrzących i gospodarka nie może iść po myśli pana S.

W sprawie tej w najbliższych dniach odbędzie się zgromadzenie w Dyrekcyi, na którem działalność pana S. zostanie poddana należytej krytyce. Wkrótce omówimy też sprawę likwidacyi kuchen personalnych i oświetlimy bliżej rolę p. S. jako pośrednika przy zakupnie obuwia, odzieży i t. p. Należałoby nareszcie doprowadzić do tego, aby p. S. raz został usunięty w zacisze domowe i nie narażał państwa na niepotrzebne wydatki.

Z sali odczytowej.

Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa historycznego wygłosił Marj. dr. E. Wawrzkowicz odczyt p. t.: „Generał Henryk Dembiński, organizatorem armii egipskiej 1833 — 1834 r." na podstawie papierów generała, przechowanych w archiwum ks. Czartoryskich w Krakowie.

Przebywając po upadku rewolucyi listopadowej we Francyi, wyprawił się gen. Dembiński 1883 r. do Aleksandryi i zaofiarował swe usługi ówczesnemu władcy Egiptu vice- królowi Mehmetowi Alemu przy reorganizacyi jego armii na sposób europejski, licząc na to, że przy powikłaniach, jakie zaszły ówcześnie w polityce europejskiej, wskutek powstania Mehmeta Alego przeciw sułtanowi i wmieszania się w ten spór Rosyi, utworzą się jakieś widoki dla sprawy Polski.

Przyjęty zrazu przez władcę Egiptu jak najlepiej, odbył Dembiński z Aleksandryi podróż do kwatery głównej dowodzącego armią egipską syna vicekróla ks. Ibrahima i przystąpił do reorganizacyi wojska egipskiego.

Kiedy jednak generał dla przeprowadzenia swego dzieła, zażądał sprowadzenia większej ilości oficerów polskich, jako instruktorów, nie tylko spotkał się z odmową, ale władca Egiptu w obawie przed Rosyą zabronił Polakom wogóle wstępu do swego państwa, chociaż pragnął generała samego zatrzymać u siebie w służbie.

Urażony Dembiński nie chciał dłużej pozostać w Egipcie, podał się do dymisyi i nie przyjął pensyi, jaką chciano mu wypłacić za czas jego pobytu.

Powróciwszy następnie do Francyi, składał Dembiński rządowi angielskiemu i francuskiemu szereg interesujących memoryałów politycznych i wojskowych o wschodzie i tamecznych stosunkach.

Partye i frakcye ukraińskie.

„Wpered" przeprowadzając bilans życia ukraińskiego za r. 1921, stwierdza, pessymistycznie, że ogólne położenie narodu ukraińskiego przedstawia się bardzo smutno. Według tego pisma Ukrainę rozdzielają w dalszym ciągu cztery kordony, a mianowicie, na 1) Ukrainę sowiecką, 2) Galicyę, Chełmszczyznę, Wołyń i Podlasie, należące do Polski, 3) Ukrainę Podkarpacką pod Czechami i 4) Bukowinę pod Rumunią.

Z Ukrainą sowiecką ani jedna z ukraińskich ziem — pisze „Wpered" — które znajdują się poza jej granicami, nie utrzymuje żadnych politycznych, kulturalnych czy ekonomicznych stosunków.

Ukraińska emigracya rozsypana po całej Europie, nie ma materyalnego zabezpieczenia, a przytem moralnie jest rozbita, podzielona na liczne, zwalczające się obozy. Jedni z atamanem Petlurą przy pomocy poszczególnych państw ententy chcą obalić Ukrainę sowiecką i na jej gruzach zbudować Ukr. Narodną Republikę. Organem ich jest dziennik „Ukraińska Trybuna" wychodzący w Warszawie. Inna grupa, przebywająca w Berlinie, gdzie wydaje „Ukraińskie Słowo", chce Skoropadzkiego. Tu znajdują się Doroszenko, Łepkij, dr. Kuzela i prof. Tomaszewskij. W Wiedniu wychodzi teoretyczne pismo „Chliborobska Ukraina", którem kieruje ideolog hetmańszczyzny, Lipińskij. We Wiedniu także istnieje odłam, wydający tygodnik „Soborna Ukraina", który agituje za Wasylem Wyszywanym jako hetmanem. Obie te frakcye starają się utrzymywać związek z niemieckimi monarchistami. Z monarchistami rosyjskimi w najbliższym kontakcie stoi grupka Morkotuna i dr. Panejki.

Ukrainę sowiecką popierają, ale z pewnemi zastrzeżeniami, ukraińscy soc. rewolucyoniści z prof. Hruszewskim na czele. Ich organem jest miesięcznik „Boritesia Pohorete", wychodzący w Wiedniu.

Odrębne stanowisko wśród ukr. emigracyi zajmuje grupa dr. E. Petruszewicza, (mianująca się „rządem Zach. Ukr. Nar. Republiki". — Red.) Petruszewicz stoi na stanowisku niepodległego wschodnio galicyjskiego państwa. Organem jego jest tygodnik „Ukraińskij Prapor" w Wiedniu. Wśród galicyjskich emigrantów jest także organizacya komunistyczna z tygodnikiem „Nasza Prawda" i pismem młodzieży galicyjskiej „Nasz Stiag".

O ugodowo nastrojonych, do pozytywnej, zgodnej pracy z narodem polskim skłonnych warstwach społeczeństwa ukraińskiego „Wpered" wyraża się pogardliwie, nazywając ideologów porozumienia polsko- ukraińskiego „jurgieltnikami".

Wszystkie te frakcyle i grupki ścierają się nieustannie z sobą i przez to powiększają jeszcze chaos i emigracyjną ni dolę. Sytuacya bez wyjścia popycha emigrantów do wzajemnych inwektyw; do zajadłych polemik.

Pogorszyło się w ostatnich czasach położenie Rusi Podkarpackiej, na co złożyły się dwie przyczyny. Jedna — to zawarcie ugody polsko-czeskiej, — druga — to coraz gorsza administracya czeska. Na urzędowe miejsca nasyła się ludzi, wrogo usposobionych do ludności ruskiej. Dotąd nie było wyborów ani do Sejmu czeskiego, ani do autonomicznego Sejmu w Użgorodzie.

Na Bukowinie rumuńscy bojarowie i ich „ochrona" (Siguranza) dążą do bezwzględnego zromunizowania ludności ukraińskiej. Przeciw tej reakcyi walczy jedynie ukr. soc. demokracya z dwoma posłami sejmowymi i tygodnikiem „Robotnik". Partye mieszczańskie są całkiem rozbite, a wielu z ich działaczy znajduje się obecnie w obozie rumuńskim.

Ukr. społeczeństwo we wschodniej Galicyi dzieli się na dwa obozy: jeden — to „Nacyonalna Rada", do której należą wszystkie ukraińskie partye mieszczańskie, drugi — ukr. soc. demokracyi, których celem jest zjednoczona ukraińska socyalistyczna republika.

Sprawy partyjne.

§ DO WSZYSTKICH KOMITETÓW P. P. S. Zawiadamia się wszystkie komitety partyjne, że z Nowym rokiem wprowadza się nowe legitymacye partyjne. Wszystkie stare legitymacye będą unieważnione.

Nowe legitymacye można już nabywać w sekretaryacie komitetu obwodowego we Lwowie.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i — — — Śląska — — —
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Kasa w każdym powiecie.

Jak różne drogi prowadzą do nieba, tak też rozliczne są sposoby, którymi można poderwać ubezpieczenie pracujących.

INTERPRETACYE USTAWY

tak redagowane, aby szkodę przynosiły Kasom chorych, to początek, a od tego początku wysnuwa się dalsze rozporządzenia, w których wyczytać można wszystko tylko nie poparcie i opiekę nad ubezpieczeniem i ubezpieczonymi. Sięga się nawet aż do nieprawidłowych poleceń, mocą których każe się odraczać wprowadzenie tego, co na podstawie ustawy już jest wprowadzonem. Poleca się zwracać pieniądze tym, którzy czerpali pomoc z Kasy i to za ten czas, za który właśnie tę pomoc otrzymali. Ale to jeszcze mało. Lepszym jeszcze sposobem wydaje się województwom czy starostwom — bo nie wiemy, gdzie się urodził ten projekt — pozór nadzwyczajnej dbałości o przeprowadzenie ubezpieczenia.

Może kto nie wie, jak się to robi? Otóż podamy tę niezawodną receptę, mającą stworzyć sposób skompromitowania ubezpieczenia. W powiecie nie ma Kasy. Nie było jej tam nigdy, bo powiat czysto rolniczy nie miał możności utrzymania Kasy samoistnej. A także teraz, kiedy rozporządzenie skasowało przepis ustawy co do ubezpieczenia rolnych, nie może liczyć na taką liczbę członków, któraby umożliwiła Kasie istnienie. I jeżeli n. p. inkasso miesięczne z powiatu wynosi 25.000 mk., a wydatki na lekarza i leki wynoszą 27.000 mk., to jasną jest rzeczą, że taka Kasa istnieć nie może. Ale takie jest pojęcie o rzeczy, tych, którzy rachują i chcą wiedzieć, czy Kasa jest możliwą, natomiast władze powiadają, — bo się w nich rodzi nagle nadzwyczajna miłość do przepisów ustawy — że w ustawie jest wyraźne postanowienie, że w każdym powiecie ma istnieć Kasa chorych.

Wobec tego, tworzy się Kasy i w takich powiatach, które nie mają dostatecznej liczby ubezpieczonych. A gdy Kasa taka nie będzie zdolną się utrzymać, to będzie można wykazać, że ubezpieczenie jest niepotrzebne i niemożliwe.

Zwracaliśmy częstokroć uwagę władz centralnych na potrzebę odbudowy tych Kas, które już istniały. Mamy na myśli n. p. Kasy w Śniatynie, Czortkowie, Trembowli, Kolbuszowej. Już nawet niektóre z nich tak jak i innych kilkanaście bez poparcia sfer decydujących zdołaliśmy odtworzyć. Jednakże w tych Kasach, które wymieniliśmy, władze nie zdołały nawet pomóc pragnącej się odbudować kasie i dlatego kasy te mimo naszych wysiłków i nawet mimo dobrej chęci miejscowych czynników nie zdołały zaistnieć. A tam gdzie kas nigdy nie było, bo nie miały racyi istnienia jak n. p. w Rohatynie, Zborowie, Radziechowie a choćby nawet w Brzozowie lub Peczyniżynie zabiega się o utworzenie kas, mikroorganizmów, niezdolnych do istnienia. Mimowoli nasuwa się każdemu dbałemu o dobro instytucyi ubezpieczenia, jakoteż o całość tego ubezpieczenia myśl, że tu chodzi istotnie o kompromitacyę ubezpieczenia, o odstraszenie od troski o jego rozbudowę.

Departament ubezpieczeń społecznych, powołany do nadzoru nad ubezpieczeniem powinien wglądnąć w te sprawy i dopiero po wysłuchaniu opinii tych, którzy znają stosunki i warunki zająć się tworzeniem nowych kas. Austryackie powiaty nie odpowiadają powiatom w Kongresówce są małe, nie mają przemysłu ani handlu i dlatego nie zawsze i nie wszędzie dają możność istnienia samoistnej kasie chorych.

Ciekawe żądanie.

Artykuł 76, ustawy o kasach chorych powiada, że Zarząd kasy orzeka w pierwszej instancyi w sprawie obowiązku ubezpieczenia, obowiązku płacenia składek lub jej zwrotu, oraz w sprawie zaliczenia do grup zarobkowych.

Jedno ze starostw na tej podstawie wysnuło następujące konsekwencye:

Starostwo poczyniło spostrzeżenie, że w sprawie obowiązku ubezpieczenia i płacenia składek oraz w sprawie zaliczenia do grup zarobkowych nie wydaje Zarząd pracodawcom formalnych orzeczeń, lecz ogranicza się do przesłania stronom list płatniczych, które nie wyjaśniają pracodawcom danych, służących za podstawę wymiaru opłat.

Z powodu tego są liczne przedstawienia i starostwo poleca kasie, aby wszystkim pracodawcom wysłano formalne orzeczenie co do obowiązku ubezpieczenia. Takie orzeczenie — wedle pojęcia starostwa powinno zawierać: imię i nazwisko pracodawcy i jego adres, imię i nazwisko ubezpieczonego, rodzaj i miejsce przedsiębiorstwa, w którem jest zatrudniony, datę, od której zaliczono opłaty, ewentualnie także datę wymeldowania ubezpieczonego, grupę zarobkową oraz zarobek ustawowy, na który składają się obok pensyi lub płacy ustawowej świadczenia w gotówce, w naturze a więc mieszkanie, wyżywienie, ordynarya, odzież i t. p.

Następnie ma to orzeczenie zawierać pouczenie o środkach prawnych przeciw temu orzeczeniu z uwagą, że rekurs nie ma mocy wstrzymującej, wreszcie klauzulę rekursową, której brzmienie to zarządzenie podaje. Następuje potem pouczenie, jak rekursa przedkładać trzeba wyższej władzy, a wreszcie wskazówki co do wystawienia egzekucyi i tutaj starostwo żąda, ażeby wykazy egzekucyjne zawierały następujące daty, a) imię i nazwisko tak pracodawcy jak i ubezpieczonego, b) rodzaj przedsiębiorstwa, c) czas, za który opłata się należy, d) wysokość zaległej opłaty przypadającej na pracodawcę i ubezpieczonego a nadto, e) uwagę w stosownem miejscu, że pracodawcy wydano formalne orzeczenie. W końcu nadmienia się, że wykazy zaległości opłat przedkładane starostwu celem wdrożenia egzekucyi, co do których Zarząd powiatowej kasy chorych nie wydał formalnych orzeczeń — nie będą brane pod rozwagę.

Charakterystyczne to zarządzenie wymaga natychmiastowej reakcyi. Wiadomo nam bowiem z doświadczenia, że starostwa chętnie powtarzają tego rodzaju postanowienia, które chociaż nie oparte na ustawie, przysporzyć muszą kasom wiele pracy. A jakkolwiek bardzo chętnie byśmy widzieli, by jak najwięcej ludzi jadło chleb pracy pożytecznej w instytucyach ubezpieczeniowych, to jednak obciążenie tych instytucyi czynnościami niepotrzebnemi zdaje się nam zbytecznem, zwłaszcza, że nie zgadza się to z tendencyą władz, dążących do jak najbardziej oszczędnej administracyi w kasach. Jak to pogodzić z zarządzeniem co do treści niepotrzebnem, a co do przeprowadzenia tak znacznie wiele pracy dodającej Kasom. Bo jest rzeczą zupełnie naturalną i jak każdy sądzi, kto ustawę przeczyta, że orzeczenia Zarządu, w sprawach zawartych w artykule 76, litera a, odnosić się mogą do spornych spraw a więc do tych, co do których pracodawcy nie spełnia przepisów zawartych w art. 15, a którzy przeciwko zgłoszeniu ich przez kontrolorów lub przez doniesienie pracującego będą remonstrowali. Wszystkie zgłoszenia, które normalnie do kasy wpływają, wszystkie zgłoszenia, które powstaną na podstawie kontroli z chwilą zastania pracującego w pracy nie potrzebują orzeczeń Zarządu, bo nie ma wątpliwości co do obowiązku ubezpieczenia. Jeżeli prezydyum Rady Ministrów wydaje rozporządzenie uchylające obowiązek ubezpieczenia pewnych pracowników państwowych, to Zarząd Kasy winien wydać orzeczenie, że oni podlegają ubezpieczeniu, aby można w drodze instancyi wywołać ostateczną decyzyę. Jeżeli Zarząd Kasy przez kontrolę wciągnął w listy członków siostry miłosierdzia zajęte w szpitalu, to Zarząd kasy musi wydać orzeczenie o obowiązku ubezpieczenia, aby dać stronie możność wywołania ostatecznej decyzyi. Jeżeli fabrykant zgłasza pracujących u niego, jeżeli rzemieślnik zgłosi czeladnika, jeżeli kontrola zastanie w kancelaryi adwokackiej pracującego koncypienta lub mundantkę, to orzeczenia nie potrzeba, bo w jednym wypadku już pracodawca uznał swój obowiązek, a w innych ustawa w artykule 3 względnie 4 ten obowiązek ustaliła.

Nakładanie takich obowiązków na kasy, które się sprzeciwiają duchowi ustawy a także i jej brzmieniu powinno spowodować bardzo silną reakcyę ze strony kas, dotkniętych takimi rozporządzeniami.

Jeżeli weźmiemy na uwagę drugą połowę tego zarządzenia odnoszącą się do egzekucyi, to konstatujemy, że wykazy egzekucyjne sporządzane przez kasy, a ustalone długoletnią praktyką zawierają następujące daty: firmę, rodzaj przedsiębiorstwa, adres i opłaty za czas, za który strona zalega. Nie można od kas żądać, aby z ogólnej listy płatniczej wyciągała z osobna każdego ubezpieczonego zwłaszcza, że zaległość odnosi się do do pracodawcy, a nie do pracującego, bo pracodawca a nie pracujący winien jest kasie uiścić ściągniętą od pracującego należytość i swój udział w opłacie. Żądały niektóre starostwa, aby kasy dokumentowały swoją należytość odpisami list płatniczych za czas, za który pracodawca zalega, można żądać od kasy, aby stwierdziła, że lista płatnicza w należytym czasie została stronie doręczoną, ale nigdy nie można żądać, ażeby kilkunastu ludzi w większej, a kilku w małej kasie było zajętych sporządzaniem niepotrzebnych wykazów i dokumentów.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że dążeniem Zarządów kas, jakoteż biur i Komisyi związkowej jest i być musi, by praca w kasie odbywała się ściśle na zasadach ustawy, jasno i przejrzyście tak, aby nigdy nie można wysnuć jakichkolwiek zarzutów, czy to co do przepisów, czy co do dochodów i rozchodów. Koniecznem jest jednak, aby praca w kasach stosowała się do tych przepisów, które z ustawy wynikają. Nie wolno jednak żądać od kas, aby robiły rzeczy, które ustawowego uzasadnienia nie mają, i przeciwko takim zarządzeniom muszą kasy jaknajbardziej stanowczo remonstrować. Broniąc się w tych sprawach bronią interesów ubezpieczonych przeciw tym, którzy rzekomo zbytnią powodowani troskliwością rujnują podstawy ubezpieczenia.

Do wiadomości kas.

Dyrektorem departamentu ubezpieczeń społecznych został mianowany p. dr. Stanisław Jurkiewicz. Wedle naszych informacyi p. dr. Jurkiewicz był do tej pory dyrektorem Departamentu Opieki społecznej.

—•••—

Przypominamy kasom konieczność retaksacyi recept. Retaksujemy recepty przez fachowych retaksatorów, którzy pobierają 4 proc. od rachunku wynikłego po retaksacyi. Co to znaczy, dowiedzą się kasy najlepiej z przykładów. Rachunek aptekarza wynoszący 77.282 mk., wynosi po retaksie 65.386 mk. Inny rachunek 12.024 mk., wynosi po retaksie 8.798 mk. Prawda, że są i rachunki jak n. p. przed retaksą 11.859 mk., a po retaksie 11.733 ale natomiast znajdą się i takie, które przed retaksą wynoszą 8.000 a po retaksie nie dochodzą do 4.000 Z tego kasy łatwo poznać mogą, że retaksa jest konieczną. Zwracamy uwagę, że retaksatorzy podejmą się retaksacyi wstecz, najdalej od 1. stycznia 1921.

—•—

O ile kasy nie mogą drogą egzekucyi politycznej ściągnąć zaległych wkładek należy podać o klauzulę płynności do Starostwa i wnieść egzekucyę sądową. Egzekucye skierowane przeciw Urzędom państwowym, których gdzieniegdzie adwokaci przyjmować nie chcą, należy przedstawić Urzędowi ubezpieczeń z prośbą o pouczenie, jak ściągnąć takie zaległości.

—•••—

Kurtki futrzane Mp. 16.000, Kostyumy damskie 2.400
Ubrania męskie 6.000 i 4.500. Dla chłopców Płaszcze 2.000 Ubrania 3.500

W WIĘKSZEJ ILOŚCI DO SPRZEDANIA WE LWOWIE W LOKALU „UNIVERSUM" ŚCUKLERDA 5 (BOCZNA BATOREGO) I. p. drzwi 101, od g. 10 do 1 i od 3 do 6.

OGŁOSZENIA.

WAŻNE DLA HODOWCÓW BYDŁA i DROBIU. Zakład aprowizacyjny miejski (Bema 21) sprzedaje grys różnego gatunku, pośład i wysiewki ze zboża.

SKRADZIONO mi dokumenta wojskowe na nazwisko Olenic Maryan, które niniejszem unieważniam.

WAŻNE DLA KAŻDEGO!

WIELKI zysk osiągną osoby każdego stanu, także kobiety w każdej miejscowości łatwo i bez przerwy w swoim zawodzie przez sprzedaż pewnych, dobry zbyt mających tanich przedmiotów, bez żadnych znajomości zawodowych. — Przesyłka próbki 50 marek — MICHAŁ HOROWITZ, dom eksportowy, Kraków, ul. Dietlowska l. 61. 42—2

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeler** Lwów, Sykstuska 17.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11. Wstrzykiwanie tylko przed południem.

Akuszerka BONN udziela porad fachowych pod dyskrecyą we Lwowie, ul. Łyczakowska l. 66 (róg Hausnera).

Mamy zaszczyt zawiadomić niniejszem PT. MIESZKAŃCÓW WOJEWÓDZTWA STANISŁAWOWSKIEGO, iż zastępstwo naszego Zakładu na Województwo Stanisławowskie objął p. ANTONI NADACHOWSKI (tymczasem w Bitkowie). Prosimy darzyć go tem samem zaufaniem, jakiem dotąd Szan. Publiczność zaszczycała naszą centralę we Lwowie.

„ELLEN"

Chrześc. Zakład dla wyrobu wszelkiej bielizny, bluzek, płaszczy, fartuchów lekarskich i laboratoryjnych, garniturów robotniczych i t. p.
WE LWOWIE, UL. CHORĄŻCZYZNY 11 a.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

JUŻ NADSZEDŁ

KALENDARZ ROBOTNICZY P. P. S.
NA ROK 1922.

CENA 300 Mk.
Do nabycia w Administracyi „Dziennika Lud." ul. Sykstuska l. 21, II. p.

Kinoteatr CHIMERA Akademicka 8. **- Od - dziś** # Senzacyjna Zagadka
dramat kryminalny w 5-ciu aktach. Film wytwórni „Phönix".

NACZYNIA EMALIOWANE i WIADRA POCYNKOWANE
hurtownia poleca
F. RENTSCHNER
Lwów, Legionów 37.

BACZNOŚĆ! **KARNAWAŁ** BACZNOŚĆ!
Wielka wypożyczalnia peruk redutowych i charakteryzacye uskutecznia
Zakład fryzyerski JANA STAWIARZA
LWÓW, PL. BERNARDYŃSKI 1.

PAPIERY
różnego gatunku i w różnych formatach
ARTYKUŁY GRAFICZNE jako to: farby drukarskie, masy do wałków i inne przybory do drukarń, tudzież własnego wyrobu
ZESZYTY SZKOLNE — NOTESY
NOTATKI — KSIĘGI HANDLOWE
POLECA
„GRAFIUM"
LWÓW, ul. KOŁŁĄTAJA 2.
Fabryka: ul. Żółkiewska l. 64.

DZIEJE CHŁOPÓW w POLSCE
NAPISAŁ
Dr. ADAM PRÓCHNIK.

NAKŁAD LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE.
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych: **Dr. A. NADEL**
ordynuje od 12—1 i od 3—5 pop.
PLAC HALICKI 7 (NAD KAWIARNIĄ CENTRALNĄ)

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
10—3 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.

POSZUKUJE SIĘ PORZĄDNEGO
chłopca
lub kobietę
do roznoszenia gazet za dobrem wynagrodzeniem.
Wiadomość w Administracyi DZIENNIKA LUDOWEGO.

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE
Wykonuje najtaniej bo pracownia na I. piętrze.
Rytownik D. Weiss Lwów, Sykstuska 13.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 13